

Maria Teresa Lizisowa

Antropologia słowa w tekstach Adama Mickiewicza

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 8,
20-35

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Maria Teresa Lizisowa

Antropologia słowa w tekstach Adama Mickiewicza

Uwagi wstępne

Problematyka kulturoznawcza w twórczości Adama Mickiewicza zajmuje szczególne miejsce jako projekt i kontekst dyskursu. Literaturoznawcy podnoszą takie zagadnienia antropologiczne, jak człowiek i tajemnica, sfera prywatności i życia publicznego, kulturowe wzorce wspólnotowe w tradycji polskiej i słowiańskiej, ocena przeszłości i przyszłe formy rządu, transcendencja i wiara w moralność, władza charyzmatyczna a despotyzm, mityczna wiara w instynkt narodu¹. Podejmując tezę o antropologicznym wymiarze koncepcji politycznych autora, bierze się zwykle pod uwagę religijne inspiracje wyobrażeń na temat natury człowieka, jego istoty, powołania i sensu życia. Pomija się natomiast prawnicze źródło rozumienia polityki jako ogółu spraw dotyczących rządzenia państwem, organizacji życia publicznego i utrzymania stosunków z innymi państwami, a szerzej, jako rządzenie i kierowanie sprawami każdej wspólnoty w sferze wzajemnych oddziaływań między władzą a zorganizowanymi grupami społecznymi. Tymczasem w tej dziedzinie prawo właśnie jest węzłem kulturowym, który wiąże ważne w historiografii dziewiętnastowiecznej pojęcia religii, wolności, postępu, narodu czy państwa, jest polem dyskursu politycznego².

Lingwistyczne ujęcie języka jako formy symbolicznej, dającej człowiekowi dostęp do świata kultury intelektualnej³, ma zwrócić uwagę na wątki prawne w języku Mickiewicza. Przyjmuję, że poprzez struktury języka są wyrażane struktury myślenia autora tekstu, a tekst z kolei w odpowiedniej perspektywie czytania staje się interpretacją historycznego doświadczenia (idei „ducha” epoki) w świecie odbiorcy⁴.

¹ Zob. M. Kuziak, *Wielka całość. Dyskursy kulturowe Mickiewicza*, Słupsk 2006, s. 237–262.

² Literaturę przedmiotu Mickiewiczowskiej hermeneutyki kultury przedstawił i skomentował Michał Kuziak, *Wielka całość...*, op. cit., s. 82–140.

³ E. Cassirer, *Język jako forma symboliczna*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienie i wybór tekstów*, oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, wstęp i red. G. Godlewski, Warszawa 2003, s. 30.

⁴ Antropologia literatury – jak twierdzi M.P. Markowski w artykule zamieszczonym w tej książce – jest dyscypliną nową. Należy ją odróżnić od antropologii literackiej i antropologii etnograficznej.

Problem badawczy został zaproponowany w postaci określenia „antropologia słowa” według książki pod tym tytułem⁵. Autorzy zebranych tam artykułów przyjmują, że antropologiczne rozumienie słowa realizuje się w sprawowaniu i skuteczności funkcji komunikacyjnej i poznawczej. Mówienie uznają bowiem za fakt afirmacji i sposób działania, osnowę szczególnej więzi międzyludzkiej i przejaw zwyczaju społecznego. Przyjmują, że słowo jako przedmiot badań jest swoiście ludzką praktyką konstruującą człowieka, stanowi „istotę językowości człowieka”⁶. Antropologia słowa wpisana jest w pojęcie archeologii wiedzy, czyli w dzieje myśli ludzkiej, jako przedmiot dyskursów przebiegających wokół wybranego pola dyskursu, lecz podlegających transformacji w różnych odniesieniach antropologicznych⁷.

W tekstach Mickiewiczowskich kategorie pojęć prawnych poddane zostaną analizie na płaszczyźnie obiektywistycznej przez opis cech desygnatów oraz na płaszczyźnie społecznej przez skonwencjonalizowane „portrety” przedmiotów utrwalone w językowym obrazie świata⁸. W subiektywnym ujęciu autora tekstu wyodrębnione zostanie elastyczne użycie kategorii, nie utrwalone konwencjonalnie⁹.

Odniesienie wyrażen do faktu prawa

Archetyp zjawiska prawa, jego istota, jest zawsze taka sama. Prawo jest czymś, co w określonej domenie stosunków społecznych obowiązuje, ponieważ zostało ustanowione. To „coś” interpretuje się w zależności od przyjętej doktryny, wiedzy, punktu widzenia czy systemu wartości. W konkretnym użyciu słowa *prawo* przedstawia się jako utrwalone językowo wyobrażenia przedmiotu w sposób bardzo różny, a zmiana kontekstu idzie w parze ze zmianą profilu pojęcia i z kategorią ontologiczną wskazywanego desygnatu¹⁰.

⁵ *Antropologia słowa...*, op. cit. Ten zbiór studiów zawiera artykuły o istocie i zjawisku języka obrazującego, komunikującego i działającego w świecie, o współbyciu ludzi w słowie, o kulturze oralnej i kategoriach wyrażanych słowem, także słowem świętym, omawia wartość pisma, druku i przekazu medialnego w rozwoju cywilizacji.

⁶ G. Godlewski, *Wstęp: słowo o antropologii słowa*, [do:] *Antropologia słowa...*, op. cit., s. 9.

⁷ Zob. M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, wstęp J. Topolski, Warszawa 1977.

⁸ J. Bartmiński, *O profilowaniu pojęć w słowniku etnolingwistycznym*, [w:] *Profilowanie pojęć. Wybór prac*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1993, s. 7–17.

⁹ W opracowaniu materiału językowego wykorzystane zostaną niektóre metody językoznawstwa kognitywnego, jednak z ograniczonym użyciem terminologii specjalistycznej. O niespójnej terminologii kognitywnej zob. Z. Muszyński, „*Profilowanie*” *profilowania*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego, R. Tokarskiego, Lublin 1998, s. 19–34.

¹⁰ Słownik języka Mickiewicza podaje cztery znaczenia: 1. Zespół dyscyplin naukowych, których przedmiotem są zobowiązania i uprawnienia oparte na ustawach obowiązujących w danym państwie — nauka o prawie. 2. Prawo w sensie obiektywnym: zespół norm życia zbiorowego sformułowanych i znanych ogółowi obywateli: ustawa, przepis, nakaz urzędowy; prawo zwyczajowe. 3. Prawo w sensie subiektywnym: uprawnienie oparte na zespole ustaw obowiązujących w danym państwie albo na ustalonych zwyczajach.

W listach i w młodzieńczych pismach *prawo* to dyscyplina naukowa. Poeta i jego koledzy studiowali na uniwersytecie w Wilnie prawo wraz z filozofią, a także uczyli prawa w szkołach i pisali o nim rozprawki naukowe:

wysłany zostałem na nauczyciela literatury, historii i prawa do szkoły kowieńskiej¹¹;
filozofia i prawo dotychczas członków pierwszego wydziału zajmują¹²; przeszkody [...] opóźniły oddanie robót dotyczących się filozofii i prawa¹³;
Toż samo rozumiem o filozofii moralnej... Podciągając pod filozofią prawo przyrodzone i polityczne...¹⁴

Okoliczności użycia i asocjacje rzeczowników *filozofia–literatura–historia–prawo* oraz syntaktyczne połączenie z przymiotnikami *przyrodzone, polityczne* profilują peryferyjne użycie kategorii prawa w domenie nauk humanistycznych XIX wieku na zasadzie metonimii: prawo ‘ustanowione i obowiązujące normy zachowań społecznych i politycznych’ → ‘nauka w tej dziedzinie’. Ekspresywne zwroty w rodzaju: *A owóż i prawo kochane*¹⁵, *Oj! Te prawa*¹⁶ są wykładnikami autoegzegezy w interpretacji prawa.

Prawną formę organizacji społeczności koleżeńskiej inspirowały zapewne atmosfera naukowa na Uniwersytecie, kodeks praw Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz publikacje z historii prawodawstwa Rzeczypospolitej Tadeusza Czackiego, Joachima Lelewela, Ignacego Daniłowicza i Samuela Bogumiła Lindego, w które zaangażowani byli także studenci¹⁷. Poeta w czasach filareckich projektował zasady funkcjonowania Towarzystwa i działalności pisarskiej jego członków. Teksty te miały charakter legislacyjny być może dlatego, że w języku filaretów reguły życia wspólnoty były wyobrażeniem prawa. Znamiona prawne tych dokumentów to: odpowiedni tytuł zawierający słowa *ustawa* lub *instrukcja*, a także budowa tekstu w postaci preambuły, rozdziałów

jach czy przesłankach religijno-moralnych lub logicznych. 4. Zasady postępowania moralnego wynikające z przesłanek religijnych, zwyczajowych lub ze skłonności naturalnych przejawiających się w życiu zbiorowości ludzkiej. *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 6, red. nac. K. Górski i S. Hrabec, Wrocław 1969, s. 605–611.

¹¹ A. Mickiewicz, *Listy*, [w:] *Dziela*, cz. I: 1817–1831, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1955, s. 163.

¹² A. Mickiewicz, *Pisma filomackie*, 6, s. 41–42

¹³ *Ibidem*, s. 52–54

¹⁴ A. Mickiewicz, *Wiadomość o czynnościach wydziału I*, [w:] *Dziela*, t. 6, Warszawa 2000, s. 32.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Listy*, [w:] *Dziela*, cz. I..., op. cit., s. 29.

¹⁶ *Ibidem*, s. 55.

¹⁷ W roku 1823 ukazała się w „Dzienniku Wileńskim” anonimowa praca złożona przez I. Daniłowicza, profesora uniwersytetu w Wilnie, pt. *Opisanie bibliograficzne dotąd znanych exemplarzy Statutu Litewskiego...*, t. I, s. 377–398; t. II, s. 1–18, 162–177, 261–293, a w 1822 roku została ogłoszona rozprawa Aleksandra Mickiewicza i Franciszka Morze z przypisami Joachima Lelewela pt. *Jaki wpływ prawodawstwo rzymskie na prawodawstwo polskie i litewskie mieć mogło*, Nowy Korbut, t. 8, s. 379. Młodszy brat poety uzyskał nagrodę w konkursie naukowym za tę pracę i dzięki niej otrzymał katedrę encyklopedii prawa w Liceum Krzemienieckim, zob. S. Estreicher, *Większy Pan Bóg niż pan Rymusza*, Kraków 1934 (odbitka z „Czasu”), s. 3. Według Estreichera Adam Mickiewicz także studiował *Statut litewski* pod kierunkiem Ignacego Daniłowicza, który w roku 1823 korzystał z jego pomocy w poszukiwaniu egzemplarzy *Statutu*.

i punktów zawierających postanowienia przepisów merytorycznych, przejściowych i dostosowujących, przepisy upoważniające i końcowe¹⁸, por. fragmenty:

Projekt ustaw dla Klubu Przyjaciół

O Klubie

Jak wiele innych rzeczy, tak i urządzenie Klubu wielki ma związek z ustawami mającymi się przepisać...

Pierwsze zachodzi pytanie: za jaki twór uważać go mamy?...

Zważając, iż Klub, zostając pod wiedzą Rządu, składając [się] w części z członków Towarzystwa, należy niejako do jego całości...

Naczelnicy niech się dowiedzą z ustaw, jak Klubem dyrygować mają. Rząd nareszcie wszystko połączy i jakie ma wydawać instrukcje, w jakim duchu z Klubem postępować, w ustawach swoich opisze.

Ustawy Klubu

Nauka i zabawa są celem Klubu Przyjaciół.

Otwartość, przyjaźń, szczerłość są jego zadaniami, a wspólna pomoc i zupełna pomiędzy członkami równość najściślejzym węzłem...

Obowiązki członków i urzędników

Członek każdy, podpisawszy ustawy, ma naprzód ściśle je wypełniać i wypełnienia opuścić nie może; gdyby dla ważnych nie znajdował się przyczyn, Prezydenta o tym uwiadomi, który wymówkę członka Klubowi złoży...¹⁹

Problemy legislacyjne rozwiązywał autor zgodnie z zasadami techniki prawodawczej. Redagowane przepisy określały krąg podmiotów (zakres podmiotowy) i regulowały stosunki między podmiotami (zakres przedmiotowy). Konstruowały bazę, z której wywodzi się pojęcie prawa, jako tego, co ustanowione i obowiązujące w działalności Towarzystwa, w tym sensie, że określały powinność jednej osoby ze względu na należność innych osób, a relację tę wyrażały czasownikami modalnymi: *ma*, *powinien / nie powinien*, *musi* (coś czynić), ich tekstowymi ekwiwalentami lub odpowiednio zredagowanymi zdaniem asertorycznymi. Wypowiedzi modalne typu:

1. Korespondenci mają to tylko wiedzieć, co się tycze *directe* naukowych obowiązków...
2. Nie powinni wiedzieć wszystkich środków, których wydział we względzie naukowym użyć może.
3. Powinni wiedzieć, iż się różnią od członków czynnych...
4. Powinni wiedzieć, kogo słuchać mają i kto im na jakich zasadach rozkazuje
5. Stąd muszą wiedzieć, iż członkowie czynni zgromadzają się czasem...
6. Członkowie [korespondenci] są członkami wydziału...²⁰.

jako fakty semiotyczne są znakami językowymi stosunków prawnych (tetycznych), które powstają w następstwie ustanowienia przez normodawcę normy postępowania

¹⁸ A. Mickiewicz, *Pisma filomackie*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 9–10, 34–36, 65–70.

¹⁹ A. Mickiewicz, *Projekt ustaw*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 65–66.

²⁰ A. Mickiewicz, *O ustawach dla korespondentów*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 34.

dla adresata i zakomunikowania adresatowi normy o tym fakcie. Formułują zatem pojęcie prawa jako przedmiotu odniesienia wypowiedzi.

Językowe znaki prawa

Charakter znakowy ma to, że norma prawna jako wypowiedź ustanawia sieć skorelowanych uprawnień i obowiązków, osób (stron), że istnieje określony rzeczywisty przedmiot stanowiący oraz że zachodzą pewne fakty prawne wpływające na kształt stosunków między stronami²¹. Sieć uprawnień i obowiązków wyrażają utarte zwroty języka potocznego, takie jak *ktoś ma prawo, wolę czy moc, ktoś ma jakiś zwyczaj czy obyczaj, ktoś ma władzę nad kimś, jest czyjaś wina* lub *ktoś jest winien* czy *ktoś powinien coś uczynić*. W dyskursie prawnym są to wykładniki interakcji społecznych od średniowiecza, chociaż wówczas brzmiały one inaczej: *Zofka ma dobre prawo ku łąkom²², nie zbil gwałtem... do niego żadnej winy nie mając²³; co jest dajana wina, to jest prawo o harnasz²⁴*. Charakterystyczna dla formuł prawnych opozycja prawa i winy ma swoje odniesienie w procesie sądowym: stojące w sporze strony postępują w sposób komplementarny: jeżeli jeden zawinił wobec drugiego, ten drugi dochodzi swoich praw przed sądem²⁵.

W antropologicznym odniesieniu słowa *prawo* do stosunków społecznych, politycznych i moralnych opisywano znakomitość faktograficzną i artystyczną *Pana Tadeusza*. Mówiąc o faktografii prawniczej, mam na myśli przede wszystkim książkę Stefana Breyera, który udowodnił, jak sens prawa „dzieje się” w akcji utworu przez wybór wątków i sposób prezentacji postaci w jej działaniu jako strony w postępowaniu

²¹ Zob. analiza uprawnienia i obowiązku: Z. Ziemiński, *Uprawnienie a obowiązek. Przyczynek do analizy stosunku prawnego*, Poznań 1962; zob. A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 143–163 oraz podana tam obszerna literatura przedmiotu. Stosunki i normy prawne oraz ich właściwości jako przedmioty odniesienia wypowiedzi mają charakter znakowy dla *genus dicendi* wypowiedzi prawnej. Semiotyczne cechy tekstu prawnego rozpatruje się jako organizację wypowiedzi, która tworzy nieistniejącą dotąd rzeczywistość w postaci norm i odsyła do doświadczeń osobistych odbiorcy w sposób powinnościowy. Przyjmuje się powszechnie, że teksty prawne to wypowiedzi performatywne, których funkcją jest tworzenie określonych stanów rzeczy, zob. teoria wypowiedzi prawnych i quasi-prawnych oparta na Austinowskiej koncepcji wypowiedzi performatywnych i konstatywnych: E. Grodziński, *Wypowiedzi performatywne o doniosłości prawnej i quasi-prawnej*, [w:] *Zagadnienia socjolingwistyki i psycholingwistyki*, red. A. Schaff, Wrocław 1980, s. 157–180.

²² H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, *Wielkopolskie rotty sądowe XIV–XV wieku*, t. 3: *Roty kościańskie*, nr 521, Wrocław 1967.

²³ *Zapiski i rotty polskie XV–XVI wieku z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej*, nr 1742, wyd. W. Kuraszkiewicz i A. Wolf, Kraków 1950.

²⁴ *Ibidem*, nr 3052.

²⁵ Zob. o profilowaniu pojęć prawniczych, M.T. Lizisowa, *Tekst – kontekst – interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*, Kraków 2006, s. 94–109.

niu sądowym²⁶. Stanisław Pigoń zauważył natomiast, że cała struktura epopei grupuje się wokół „sądu nad Polską”, „sądu nad stanem wewnętrznym Polaka w osobie Jacka Soplicy”, że Mickiewicz stworzył tekst dzieła, w którym

powołał [...] przodków swych, tudzież ich wrogów, jakoby przed sąd, zważył ich sprawy ponownie na szali sumienia i nie cofnął się przed wyrokiem [...]. Nietrudno dostrzec, że w tej „historii szlacheckiej” rozgrywa się przecież, poza bieżącymi powszednimi sprawami, wielki sąd w ogóle nad przeszłością Polski i nad fundamentami jej bytu przyszłego²⁷.

Prawniczy charakter ma więc rama interpretacyjna *Pana Tadeusza*, kształt językowy dyskursu, kompozycja scen i architektura tekstu²⁸. Archetypowy schemat korelacji uprawnień i obowiązków stanowią konwencjonalne sądy wartościujące o postaciach w zwrotach utrwalonych konwencjonalnie: *mieć prawo – z mojej winy*:

Aścka ma prawo; ...
Odpisuję Jackowi, że nie z mojej winy
Nie dojdą Tadeusza z Zosią zaręczyny²⁹.

Na płaszczyźnie subiektywnej natomiast prawnicza i potoczna formuła została przetworzona artystycznie, np. (ktoś) *znajdzie* (na kogoś) *prawność* i *złą wiarę* w *Dziadach. Części III*:

Ludzie myślą nie sercem Twych dróg się dowiedzą.
Ten tylko, kto się wrył w księgi [...]
Znajdzie prawność i złą wiarę
Na mędrki i na nieuki³⁰.

Interpretacja tego fragmentu *Dziadów* wymaga odwołania się do instytucji sądu, a także do opozycji prawnych terminów *dobra wiara* i *zła wiara*, o tradycji rzymskiej *bona fides–mala fides*, gdyż wyrażenie *prawność* jest neologizmem Mickiewicza³¹.

²⁶ S. Breyer, *Spór Horeszków z Soplicami. Studium z dziedziny problematyki prawnej Pana Tadeusza*, Warszawa 1955; zob. też M. Zarebina, *Poeta wśród prawników. O Panu Tadeuszu inaczej*, Kraków 1999.

²⁷ S. Pigoń, *Sąd nad Polską w „Panu Tadeuszu”*, Kraków 1934, s. 6.

²⁸ Zob. M.T. Lizisowa, *Prawem sądzić czyli o języku Statutów litewskich w Panu Tadeuszu*, Kraków 1998.

²⁹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz...*, op. cit., [w:] *Dzieła poetyckie 4*, oprac. K. Górski, Warszawa 1982, Ks. XII, w. 114–119.

³⁰ A. Mickiewicz, *Dziady. Część III*, [w:] *Dzieła poetyckie. Utwory dramatyczne*, Warszawa 1982 (scena II, w. 193–201).

³¹ Aby wyznaczyć zakres znaczenia słowa *prawność*, trzeba zanalizować wyrażenie przeciwstawione, komplementarne *zła wiara*, dobrze znane w prawoznawstwie od czasów rzymskich jako *MALA FIDES*, czyli każde zachowanie się zasługujące na dezaprobatę z punktu widzenia dobrej wiary — *BONA FIDES*. Znaczenie klasyczne terminu *mala fides* było bliskie znaczeniu terminu *dolus*, tj. zły zamiar, podstęp; podstępne wprowadzenie drugiej osoby w błąd w celu osiągnięcia jej kosztem pewnej korzyści materialnej, które w czynach niedozwolonych oznaczało zamiar ich popełnienia, zob. *Prawo rzymskie: słownik encyklopedyczny*, pod red. W. Wołodkiewicza, Warszawa 1986, s. 27 i 51. Termin *dobra wiara* występował już w XV-wiecznej polszczyźnie (Statuty Kazimierza Wielkiego: *posieść* (dziedzinę) *dobrą wiarą prawa*

Pojęcie prawa jako konstruktu teoretycznego stosunku prawnego (tetycznego) istniejącego w świadomości społecznej, w jednostkowej świadomości psychologicznej poety jest tym samym sposobem rozumienia prawa, wyrażonym w formułach języka potocznego: X ma prawo – jest/nie jest wina Y-a. *Prawo* jako nazwa, której funkcja logiczna polega na wskazywaniu osobom sposobu postępowania, nie ma samodzielnej wartości leksykalnej, znaczy zawsze w kontekście, który to kontekst orzeka czyje i jakie jest to prawo i do czego. Kontekst zatem, a więc przede wszystkim formuła wypowiedzi wyrażającej należność – powinność w stosunkach tetycznych, jest znakiem odniesienia do tych stosunków, niezależnie od fonologicznej postaci wyrażen wartościujących postępowanie podmiotów uprawnionego i zobowiązanego. Przez analogię można było użyć zarówno wyrażen (predykatów) *prawo – wina*, *prawność – zła wiara* lub innych, gdyż uwaga autora skoncentrowana była na figurze opozycji komplementarnej predykatów, a nie na samych predykatach.

Kulturowy wzorzec prawniczej opozycji należność – powinność

Rozumienie prawa jako należności i powinności było ideowo ważne w całej twórczości Mickiewicza, lecz sformułowane zostało jeszcze w czasach filareckich:

A owóż prawo kochane! Otóż, mości Jeżu, co ja pierwej obratować mam: czy ony Medy, Persy i Balilończyki, ony należności i powinności, czy Brutusy i Konstantyny, czy pieniądze i weksle?³²

Deskrypcje prawa mają swój wzorzec kulturowy w doktrynie prawa naturalnego. Jest to najstarsza filozoficzna refleksja nad prawem podporządkowanym systemowi wartości absolutnych jako zbiór norm postępowania ludzi i ocen dających uzasadnienie aksjologiczne dla norm. Pojęcie należności i powinności rozwija formuła: to, co się jednemu należy, to drugi powinien uczynić. Prawo takie, według Mieczysława A.M. Krapca, ma źródła moralne jako „relacja między działającymi osobami, których

k niej (Kodeks Świętosławów, [w:] Tłumaczenie polskie statutów ziemskich, wyd. F. Piekosiński, Archiwum Komisji Prawniczej, t. III, Kraków 1895, s. 238; dobrą wiarą konia chować, ibidem, t. III, s. 266). „Dobłą wiarę” i „złą wiarę” scharakteryzował Teodor Ostrowski: „Posesor dobrej wiary, bona fidei, który wie, że rzecz przez niego dzierzona cudza jest, skoro zaś pozwanym będzie o rzecz cudzą posiadaną, zaczyna być złej wiary dziedzicem, mala fidei; właściwie zaś zła wiara posesora będzie na ów czas, gdy albo nieprawej rzeczy nabywa, albo od człowieka, od którego się nie godziło” (cyt. wg: S. Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1858, [reprint: Warszawa 1995, t. 6, s. 69]. Obydwa terminy są stosowane także współcześnie jako antonimy w prawie cywilnym, które zakłada domniemanie dobrej wiary; kto zarzuca komuś złą wiarę, musi to udowodnić. W tekście Mickiewicza użycie wyrażen *prawność* i *zła wiara* jest analogiczne do występowania terminów *prawo* i *wina* we wzorcowej wypowiedzi o stosunku prawnym. Mogą one być zatem określeniami tych terminów, czegoś w rodzaju „prawność prawa” i „zła wiara winy”. Wzór użycia rzeczownika *prawność* w funkcji przydawki mamy w słowniku Trotza: *prawność lat* ‘pełnoletniość’ (cyt. według słownika Lindego).

³² A. Mickiewicz, *Listy*, [w:] *Dziela*, oprac. S. Pięć, Warszawa 1955, część I 1817–1831, s. 29.

działanie (lub niedziałanie) jest im nawzajem należne ze względu na proporcjonalnie wspólne przyporządkowanie tych osób do dobra wspólnego jako celu osobowego działania”. Specyficzna cecha relacji prawnej należność – powinność, wyraża się słowem łac. *dubitum*, a normą prawną jest „treściowy charakter prawa, jego strona przedmiotowa”. Identyfikuje się zatem bytowo-egzystencjalny charakter prawa jako prawo podmiotowe, uprawnienie, prawo do czegoś, natomiast treściowy charakter prawa jako prawo obiektywne, norma, ustawa, która powinna kierować relacjami powinnościowymi człowieka wobec dobra, a więc ostatecznie wobec prawa naturalnego jako partycypacji prawa boskiego w ludzkiej naturze rozumnej³³.

Prawo naturalne wyznacza, jak twierdzi Czesław Martyniak, porządek normatywny, jest systemem moralnym, stanowiącym wzorzec prawa stanowionego i kryteria jego oceny. Źródłem prawa (w zależności od zajmowanego stanowiska) jest natura ludzka, rozum, poczucie moralne, siły nadprzyrodzone itp. Zjawiskiem prawnym jest prawo dane w naturalnym porządku świata, istniejące niezależnie od wszelkiej działalności ludzkiej³⁴. Istota prawa naturalnego polega na tym, że dobro należy czynić, a zła unikać. Relację między prawem naturalnym a stanowionym widzi Jacek Salij w średniowiecznej nauce chrześcijańskiej, która zakładała, że prawo chroniące uprawnione interesy nie jest prawem naturalnym, lecz zdolność odróżniania dobra i zła powinna odzwierciedlać się w prawach stanowionych³⁵.

W kulturowym wzorcu prawa naturalnego mieszczą się wychowawcze postulaty Mickiewicza: kształcenie poczucia obowiązku i odpowiedzialności za dobro wspólne oraz przestroga przed przestępstwem przynoszącym szkodę:

Dotąd działał każdy z ochoty, teraz działają wszyscy z obowiązku. Prawa powinny być zachowane. Jakie do tego środki? Wpojenie uszanowania ku prawom i kara za przestępstwa. Co do pierwszego: wpaja się uszanowanie, ukazując cel dobry i zbawienny prawa; ale ten środek nie zawsze jest dostateczny; nikt więc za złe nie poczyna, kiedy przytoczę tu zdanie p. K. Filangieri. „Przeglądając dzieje każdego narodu – mówi ten pr[awnik] wł[oski] – spostrzeżemy, że zawsze usiłowano wpoić uszanowanie prawom, ćwicząc ich przestąpienia dzielniejszymi środkami; stąd Minos co dziewięć lat rozmawiał z Jowiszem, stąd Zeleukus i Charondas od bogów prawa wzięli, stąd religijne obrządki w Rzymie ich stanowieniu towarzyszyły”. To było – dodaje Grawina – przyczyną, dla czego lud rzymski tak święcie prawa zachowywał³⁶.

Przestępstwo... pociągnie za sobą szkody dla Towarzystwa... niech tylko tak każdy działa, jak działał i jak działać powinien... Co do mnie, chlubnym Rządu wezwaniem postawiony na czele Wydziału, mam nowy obowiązek kształcenia jakichkolwiek sposobności, które Rządowi we mnie podobało się upatrzeć; mam nowy obowiązek starać się, żebym się nie został niżej od kolegów, którym pierwszeństwo przyznawać umiem³⁷.

³³ M.A.M. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1975, s. 29–45 i 199.

³⁴ Zob. C. Martyniak, *Obiektywna podstawa prawa według św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 1949, s. 45.

³⁵ J. Salij, *Prawo naturalne a prawo pozytywne*, „Znak” XLIV: 1992, s. 50–52.

³⁶ A. Mickiewicz, *Rozbiór niektórych zasad ustaw Towarzystwa*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 9–10.

³⁷ A. Mickiewicz, *Przedmowa przy otwarciu posiedzeń wydziału I*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 9–10, s. 14.

Uzasadnienie tych postulatów znajdziemy w ówczesnych źródłach językowych. Samuel Bogumił Linde odnotował w swoim słowniku: „Prawa coż są innego, jeno nakazy z przydanemi pogroźkami” oraz „Na złego prawa zawsze wystawiano (dobry praw nie potrzebuje)”³⁸.

Prawo w modelu sieciowym struktur pojęciowych

Wraz ze zmianą kontekstu słowa *prawo* zmienia się kategoria ontologiczna jego desygnatu: prawem nie jest już relacja należności i powinności w stosunkach międzyosobowych, lecz ustanowione przez państwo normy obowiązujące obywateli tego państwa. Tak przemienione prawo nie istnieje w tekstach Mickiewicza samo, lecz jest uwikłane w pojęcia wartościujące. W sieci relacji słowo *prawo* konotują słowa *wolność* i jego opozycja – *zuchwałość*. *Wolność* z kolei nakłada się na inne kategorie, jak *liberalność* (w ówczesnym rozumieniu) i *moralność*; *zuchwałość* prowadzi do *nieprzyzwoitości*.

Naczelnicy będą pilnować [...] zachowania drobniejszych na[wet] reguł prawa [...]. Liberalność powinna być u nas pielęgnowaną, wolność zdań zupełną; ale ta wolność ma być kierowana czystą moralnością. Gwałtowne i częste powstawanie przeciwko opiniom zaprowadziłoby u nas niebezpieczną zuchwałość, która, pominąwszy inne nieprzyzwoitości, szkodzi nawet doskonaleniu się umysłowemu³⁹.

Tworzy się zatem model sieciowy, siatka pojęć, w domenie prawa jako sposobu organizowania wspólnoty z elementem semantycznym centralnym zbioru reguł prawa, czyli ustawy. Pojęcie reguły prawa wprawdzie odpowiada prototypowemu rozumieniu polskiego leksemu *prawo*, lecz autor wyraża je w sposób peryfrastyczny jako „moc przez prawo sobie nadaną”:

Stąd, lubo nie można zabraniać wolnemu zdań i myśli otworzeniu, gdyż duch większej liczby członków takowe zdania, jeśli są niedorzeczne, potrafi odmienić i nagiąć, ale Naczelnicy mocą przez prawo sobie nadaną będą wstrzymywać umieszczanie pism takowych w aktach, jako mogących szkodliwie działać na duch Towarzystwa⁴⁰.

Przypisuje więc prawu cechę wewnętrznej siły, nadanej przez „prawodawców”, którzy nowym członkom nie będącym „ustanowicielami i prawodawcami”, „zechcą [...] dopomagać, przykładem swoim i wpływem przywodząc [...] do świętego zachowania drobniejszych na[wet] reguł prawa i nadając tym regułom całą powagę, moc i świętość”⁴¹. Prawnicze formuły języka wpisują organizację młodzieżową w struktury

³⁸ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego...*, op. cit., t. 4, s. 462.

³⁹ A. Mickiewicz, *Wiadomość o czynnościach...*, op. cit., s. 17–18.

⁴⁰ Ibidem, s. 18.

⁴¹ Ibidem, s. 17.

parapolityczne wzorowane na ustroju parlamentarnym i konstytucji Wielkiej Brytanii⁴². Starożytny język i normandzki strój parlamentarzystów w Anglii miał stanowić przykład „utrzymania ducha narodowego”. Formalność rzymskich reguł obyczajowych i prawnych miała uczyć posłuszeństwa prawom. Wzorem szlachetności miał być Lacedemon, posłuszny prawom do tego stopnia, że na znak odwrotu z placu boju „cofa wzniesioną prawicę i upuszcza z rąk bratobójcę”, czyniąc tym samym „prawa Likurga niezgwałconymi, a Spartę całej Grecji panią”⁴³. Takie postępowanie nazywa Mickiewicz „duchem porządku”, obowiązującym także jako „duch pism”, w których „liberalność, wolność zdań zupełna” miała być kierowana „czystą moralnością”⁴⁴. W powitaniu Jana Czeczota jako członka czynnego Towarzystwa Mickiewicz zwracał uwagę: „bo każdy, będący w jakimkolwiek towarzystwie, część praw swoich ogółowi poświęcać musi”⁴⁵. Witając Dominika Chodźkę jako członka korespondenta przypominał o „duchu ustaw” obowiązujących w Towarzystwie”⁴⁶. W mowie na przyjęcie Giecołda i Budrewicza mówił o uleganiu zwyczajom towarzystwa i prawom stanu: „Tu każdy [...] nie słucha woli jednego, ale słucha ustaw, które sam podpisał”⁴⁷.

Wiązki cech poszczególnych kategorii pojęć w obrębie modelu sieciowego REGUŁA PRAWA dają obraz porządku prawnego (praworządności) nie takiego, jakim jest świat rzeczywisty, lecz obraz wyobrażony i przedstawiony przez autora. Uszczegółowienie znaczenia następuje przez sformułowanie wypowiedzi, w których przez odejście od prototypu następuje rozszerzenie znaczenia na zasadzie podobieństwa do pierwowzoru przez użycie wyrażen bliskoznacznych⁴⁸. Granice między kategoriami są płynne, kategoria zbudowana w oparciu o prototyp jest przedstawiana metaforycznie i metonimicznie jako „przestrzenna konfiguracja elementów usytuowanych wokół prototypu, który znajduje się w jej centrum”⁴⁹. Obrazowanie symbolizuje praworządność w polu obserwacji stanowiącej tło dla figury prawa⁵⁰. Organizacja procesu percepcji pojęcia prawo przedstawia się w ten sposób, że słowo *prawo* wysuwa się na plan pierwszy w centrum pola znaczeniowego REGUŁA PRAWA, ale dla zrozumienia tego wyrażenia w tle pojawia się sieć powiązań tekstowych, sformułowanych w postaci opisu scenarii postępowania: *przywozić do zachowania reguł prawa, posłuszny prawom, czynić prawa niezgwałconymi, część praw swoich ogółowi poświęcać, ulegać prawom stanu, święcie ustaw przestrzegać, nie słuchać woli jednego, ale słuchać ustaw, które sam podpisał*, itd. Użycie tych wyrażen zwiększa wyrazistość informacji

⁴² Ibidem, s. 15.

⁴³ Ibidem, s. 17.

⁴⁴ Ibidem, s. 18.

⁴⁵ A. Mickiewicz, *Powitanie Jana Czeczota jako członka czynnego*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 29.

⁴⁶ A. Mickiewicz, *Powitanie Dominika Chodźki jako członka korespondenta*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., 29, s. 47

⁴⁷ A. Mickiewicz, *Mowa na przyjęcie Giecołda i Budrewicza*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 29, 89–91

⁴⁸ Zob. kategoria radialna i model sieciowy według E. Tabakowskiej, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1995, s. 46–55.

⁴⁹ Ibidem, s. 43.

⁵⁰ Pojęcie „figury” i „tła” znanej z psychologii postaci: zob. ibidem, s. 65–70.

skoncentrowanej na przedmiocie prawa przez możliwość interpretacji pozornie odległych od siebie zjawisk na zasadzie presupozycji.

Sceny przedstawiające naturę organizacji życia publicznego mają kontekst wczuwania się w „ducha” epoki. Autor był zafascynowany prawodawstwem i miał ku temu powody. Wszak wiek XIX stworzył podwaliny pod nowoczesną filozofię prawa. Według niemieckiej szkoły historycznej prawo jest częścią życia narodu, jednym z produktów „ducha narodu”, które jako zjawisko kulturowe (obok języka, obyczajów i państwa) stanowi przejaw świadomości społecznej. Romantyczna filozofia prawa umiejscawia prawo w filozofii ducha ukazującego się w społeczeństwie i w dziejach ludzkich. Zakłada, że rzeczywistość przyrodnicza kieruje się koniecznymi prawami, natomiast organizacja społeczna jest warunkiem wolności ducha jako jednostkowa wola jakiegoś podmiotu. Uświadomiona zdolność prawna wyraża się w zdolności bycia podmiotem praw i obowiązków. Nienaruszalność praw osoby wyznacza granicę woli, która jest czymś abstrakcyjnym, a zatem wola rodzi prawo abstrakcyjne. Aby stać się czymś rzeczywistym, prawo abstrakcyjne okazuje się prawem własności rzeczy, które dana osoba uważa za swoje. „Duch rozpoznaje zatem swoją wolność w istnieniu woli osoby, która ustanawia zewnętrzną stronę wolności przez określenie swej własności”. Gdzie pojawia się problem wyboru właściwego działania, pojawia się prawo moralne, a w sferze moralności powstaje kwestia treści prawa jako tego, co dobre w zgodzie z sumieniem jednostki i z prawdziwym dobrem wspólnotowym. Wspólnoty, które poddawano analizie, to rodzina oparta na miłości i wspólnej woli członków regulującej ich prawa i obowiązki, społeczeństwo obywatelskie jako organizacja stworzona dla ochrony wspólnych interesów i regulująca swoje więzi prawem stanowionym, i państwo jako synteza rodziny i społeczeństwa obywatelskiego, z wymiarem sprawiedliwości i policją dla rozstrzygania sporów pomiędzy obywatelami. Dla jednostek działających w sferze funkcjonowania państwa celem najwyższym staje się dobro wspólnoty. Jednostka poznaje swoją powinność przez utożsamienie się ze wspólnotą w państwie na najwyższym poziomie etyczności w formie prawa tworzonego przez państwo⁵¹.

Pole znaczeniowe prawa w interpretacji tekstów

Mickiewicz podpisałby się zapewne pod tak ogólnie sformułowaną filozofią prawa w czasach filomackich. W wykładach paryskich poddał jednak krytyce niemiecką filozofię idealistyczną oraz francuską refleksję społeczną i polityczną⁵². Projekt an-

⁵¹ Zob. prawo a romantyczna filozofia ducha według Hegla, M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 70–71

⁵² Por. M. Kuziak, *Wielka całość...*, op. cit., s. 239–240.

tropologiczny przedstawiony w jego własnej wizji wspólnoty w pismach filomackich powraca, jakże wzbogacony, w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*⁵³:

Nie gadajcie wiele o prawach. Prawa są jako obligi, a rządy jak dłużnicy, a Ojczyzna jak dobro. Im podlejszy i chytrzejszy jest dłużnik, tym mocniej go opisują, a ojcu i bratu wierzy się bez obligu.

Przeżoź bądźcie doskonałymi jak Apostołowie, a zawierzą Wam Narody, i co postanowicie, prawem będzie, nie tylko dla Was, ale dla wszystkich Wolnych Ludów⁵⁴.

Owoż i prawodawcy pełni miłości Ojczyzny postanowią urzędy w kraju stosownie do potrzeby, i będzie kraj urządzony dobrze, a inni to urządzenie przepiszą i naśladować będą⁵⁵.

A każdy z Was ma w duszy swej ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile polepszyście i powiększyście duszę Waszą, o tyle polepszyście prawa Wasze i powiększyście granice Wasze⁵⁶.

Kwestie ustrojowe wobec sporów emigracyjny nie tyle pozostawiał własnemu biegowi rzeczy, co wierze w szczególną ideę „dobrego prawa”, wzorowanego na demokratycznych prawach Rzeczypospolitej, szanującego wolności obywatelskie, stanowiącego nie według teorii politycznych, bo „państwo podciągnięte pod teorią już umiera lub umarło”, lecz kierującego się dobrem wspólnoty. Przyjmując wszystkie teorie konstytucyjne za przestarzałe i trudne do pogodzenia na zasadzie tylko rozumu, metaforą języka potocznego wzywał do zgody poróżnione strony nie „w imię rozumu, ale w imię jakiegoś wyższego”:

Nie mówimy do ludzi: «Podnieście się ku zgodzie», ale: «Skońcicie się ku zgodzie»; widać więc, że do zgody potrzeba pewnego upokorzenia, pewnego skłonienia się pod prawidła od rozumu wyższe⁵⁷.

Odwołując się zatem do metafory języka, przyjmował, że „język jest twórczym organem myśli” i najlepiej „ujmuje przedmioty jako określoną całość i żąda odpowiadającego im dźwięku, aby je zastąpić”⁵⁸.

Wyobrażenia prawne sprowadzał Mickiewicz do prostych relacji przestrzennych i wizualnych, które miały służyć percepcji trudnych dla odbiorcy pojęć. „Ramę postrzegania”⁵⁹, jako zakres wyrażenia odpowiadający doświadczeniu umysłowemu,

⁵³ Obszerna literatura na ten temat to: W. Weintraub, *Prelekcje paryskie jako profecja*, s. 285 i nast.; *Walka o rząd dusz. Studia o literaturze i polityce Wielkiej Emigracji* (rozdz. *Między romantyzmem a nowoczesnością. Adam Mickiewicz i „Trybuna Ludów”*), cyt. za M. Kuziak, *Wielka całość...*, op. cit., s. 237.

⁵⁴ A. Mickiewicz, *Księgi pielgrzymstwa polskiego*, [w:] *Dziela*, t. 5, Warszawa 1996, s. 52–53.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 54.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 55.

⁵⁷ A. Mickiewicz, *O duchu narodowym*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 197.

⁵⁸ Zob. W. von Humboldt, *Twórczy organ myśli*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit., s. 43.

⁵⁹ Termin „rama postrzegania” według R.W. Langackera, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, Lublin 2005, s. 130.

przedstawiał przez analogię do postrzegania wzrokowego i w postaci motywów alegorycznych:

Bo prawo nie wypadło z głowy pojedynczego mędrka, z ust kilku rozprawiaczy, ale wyjęte było z serca wielkiej masy⁶⁰;

Dwa są żywioły, dwa duchy Konstytucji 3 maja. Jeden z nich cudzoziemiec, Francuz, przybył z Paryża. On to w czasie Sejmu Czteroletniego obudzał długie, bez końca dyskusje o prawach kardynalnych, o podziałach władz, o tytułach, o czasie trwania konstytucji, o jej przyszłych reformach, słowem, całą tę gawędę retoryczną, z której tak dobrze korzystali stronnicy Moskwy, którą tak kłęli posłowie prostoduszni z prowincji [...].

Ale jest drugi żywioł w Konstytucji 3 maja, który przetrwał peruki i Russa teorie, i doktrynerstwo ówczesne, i późniejsze nawet; żywioł narodowy, dziecko tradycji dawnych, karmione nowymi ówczesnymi potrzebami i życzeniami narodu. Tego żywiołu nie wytrawiło kilkadziesiąt lat niewoli. – Stąd słusznie i pięknie powiedziano, że Konstytucja 3 maja jest politycznym testamentem dawnej Polski⁶¹.

Przyjmując romantyczną zasadę mityczno-magicznego sposobu nazywania i opisywania⁶², wyłożył istotę prawa w *Panu Tadeuszu* jako stosunek członków danej wspólnoty do przedmiotu własności:

Jeszcze cywilizacją ludzką nie popsuci,
Nie znają praw własności, która świat nasz kłóci⁶³.

Kategorię prawa w strukturach pojęciowych ujął w semantyczne powiązania z władzą, wolnością, umową i rządem:

Naprzód zacząć od władzy, skoro pojmiem władzę,
Z niej powstania istotę, duch, cel wyprowadzę.
Co do władzy więc – kiedy oczyma przebiegam
Dzieje całej ludzkości, i cóż w nich postrzegam?
Oto ród ludzki dziki, w lasach rozpierzchniony,
Skupia się, zbiera, łączy dla wspólnej obrony,
Obmyśla ją; i to jest najpierwsza obrada.
Potem każdy wolności własnej cząstkę składa
Dla dobra powszechnego: to pierwsza ustawa,
Z której jako ze źródła płyną wszystkie prawa,
Widzimy tedy, że rząd umową się tworzy,
Nie pochodząc, jak mylnie sądzą, z Woli Bożej.
Owóż rząd na kontrakcie oparłszy społecznym,
Podział władzy już tylko jest skutkiem koniecznym⁶⁴.

⁶⁰ A. Mickiewicz, *Konstytucja trzeciego maja*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 258.

⁶¹ Ibidem, s. 259–260.

⁶² Jest to koncepcja związana z transcendentną filozofią języka, zob. A. Bronk, *Rozumienie, dzieje, język. Filozoficzna hermeneutyka H.-G. Gadamera*, Lublin 1988, s. 279.

⁶³ Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz...*, op. cit., Ks. IV, w. 544–545.

⁶⁴ Ibidem, Ks. VII w. 157–186.

Słowa tekstu uczynił autor symbolami określonych wartości, by pokazać, że władza ograniczona wolnością, oddana pod rządy zagwarantowane umową społeczną zakreśla w tekście pole semantyczne tworzonego mocą ustawy prawa. Opozycją prawa i bezprawia dowodził, że prawo respektujące zasady wiary utożsamia się z dobrem, natomiast zło wpisuje się w akty bezprawia:

Dopóki wiara kwitła, szanowano prawa,
Była wolność z porządkiem i z dostatkiem sława!
W innych krajach, jak słyszę, trzyma urząd drabów,
Policyjantów różnych, żandarmów, konstabów –
Ale jeśli miecz tylko bezpieczeństwa strzeże,
Żeby w tych krajach była wolność – nie uwierzę!⁶⁵

Cóż nam pomogą ludzie, którzy szeroko prawią o atrybucjach władzy narodowej, kiedy nami władają sierzanci miejscy... Zabawna kłótnia! czy centralizować władze przyszlą. Dostyć wiedzieć, jaka jest terazniejsza – jeśli zła, to ją zwalić; jeśli dobra, to ją, ile możliwości, natężyć!⁶⁶

Tekst, który według założeń autora powinien być „echem wielkiego głosu ludu, w którym to głosie uznaje się powszechnie głos boży”⁶⁷, zakreśla trzy kręgi wartości w dziejach narodów: wiarę, prawo i wolność. Sprzeniewierzenie się zasadom wiary przynosi ludzkości bezprawne rządy tyranów i niewolę narodu:

Bo cały stan społeczny Europy nowej wyszedł, jak wiadomo, z chrystianizmu, z Ewangelii – jak cały mahometanizm z Koranu. Kościół namaszczał królów, królowie zlewali część władzy na wielkich urzędników; prawa i przymierza stanowiono, oglądając się zawsze na przepisy religii, a religia znowu też prawa i przymierza tak dalece sankcjonowała, że zbrodzeń na rusztowaniu nawet musiał wyznawać dobrowolnie wobec religii, że słuszną odnosi karę. Kanałami tych rozlicznych ustanowień rozlewała się powoli wolność z góry na dół i objęłaby towarzystwo całe, gdyby hierarchia, grzesząc przeciwko samej sobie, nie zamieszała porządku. W walce królów z Kościołem, arystokracji z miastami, przerwano, że tak powiem, regularny bieg wolności, a wyobrażenia, których rozwijanie się tamowano, zerwały na koniec wszystkie zastawy i zburzą całą budowę⁶⁸.

Odczytanie tekstów Mickiewicza i konstruowanie znaczeń wymaga domysłu i pokonania napięcia między interpretacjami sensu na poziomach dosłownym i symbolicznym. Perspektywa religijna prowadzi do prawniczego sposobu interpretacji kultury, która w dawnych wiekach była kulturą religijną i zarazem prawną. Motywy wiary i prawa są elementem kompozycyjnym, zasadą formalną i treściową. Profیلowanie pojęć w tekście nie prowadzi do znaczenia słowa, lecz do określonej wiedzy o świecie przedstawianej za pomocą słów w określonym kontekście.

⁶⁵ Ibidem, Ks. XII 114–119.

⁶⁶ A. Mickiewicz, *O bezpolitykowcach i o polityce «Pielgrzymia»*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 267.

⁶⁷ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, przeł. L. Płoszewski, [w:] *Dziela*, t. 11, Warszawa 1955, s. 10.

⁶⁸ A. Mickiewicz, *O duchu narodowym*, [w:] *Dziela*, t. 6, op. cit., s. 195.

Uwagi końcowe

Mickiewicz posługuje się słowem, które łączy w sobie poezję, filozofię i religię. W słowie tym dochodzi do odkrycia znaczenia duchowego w gotowych formach językowych. Pojęcia w koncepcji politycznej Mickiewicza należą do pojęć operacyjnych, które nie są dane tematycznie. W języku, będącym sposobem zachowania się człowieka, przekazywany jest określony układ sensów poprzez składnię zdań i dobór słów, stanowiący swoistą grę. W indywidualnym sposobie widzenia świata, w wypowiedaniu osobistych i oryginalnych spraw w coraz innej formie, następuje zmiana ekspresji dla oznaczenia tych samych przedmiotów. Jednak tożsamość kulturowa omawianych tekstów Mickiewicza przejawia się w prawidłowości struktur języka (leksyki i gramatyki), które pokazują sposób widzenia i rozumienia organizacji stosunków prawnych i politycznych akceptowanych w zwyczajach językowych, przetworzonych w konkretnych tekstach stylowo i gatunkowo. Poeta konstruuje swój tekst w wymiarze ponadindywidualnym, zakorzenionym w zbiorowej tradycji, zgodnie z postulatem Humboldta:

Ponieważ języki są nierozzerwalnie zrośnięte z najgłębszą naturą człowieka [...] to można by umysłowość właściwą każdemu narodowi równie dobrze nazwać ich wynikiem [...]. Właściwy duch narodu i ukształtowanie jego języka są tak ściśle nawzajem w siebie wtopione, że gdyby jedno z nich było dane, musiałyby się drugie dać zeń bez reszty wprowadzić⁶⁹.

Słusznie dowiódł Konrad Górski:

sens bardzo wielu zdań w dziełach Mickiewicza jest dla nas tylko pozornie zrozumiały, a dostępny w swej istotnej treści stanie się dopiero wówczas, gdy słowom dobrze nam znanym i dotychczas używanym nadamy znaczenie staropolskie, dla nas przebrzmiałe, dla Mickiewicza – w chwili pisania jego dzieł – jedyne i całkowicie aktualne⁷⁰.

Antropologiczne ujęcie słowa nie należy do czystego językoznawstwa, lecz może być rozpatrywane w ramach filozofii języka, zajmującej się językiem nie dla niego samego, lecz ze względu na podejmowane problemy natury językowej, dzięki której poznaje się strukturę ludzkiego myślenia.

⁶⁹ W. von Humboldt, *O różnicach w budowie ludzkich języków oraz ich wpływie na duchowy rozwój rodzaju ludzkiego*, [w:] *Antropologia słowa...*, op. cit., s. 64–65

⁷⁰ K. Górski, *Staropolszczyzna w języku Adama Mickiewicza*, „Pamiętnik Literacki” XLVI: 1955, z. 1, s. 155.

Anthropology of the Word in Adam Mickiewicz's texts

Abstract

The subject of this paper is a linguistic description of semantic characteristics of Adam Mickiewicz's idiolect against the model of the language of his epoch. The author interprets selected pieces of poetry and prose in the framework of the 19th century ethnographic anthropology and political theory. She suggests a discursive research paradigm, which changes the point of view and the reception of the text in the perspective of legal interests of the author and the reader. By analyzing the items of legal vocabulary in the context of the 19th century philosophy of the law, the author examines the relation between Mickiewicz's linguistic expression and legal facts, presents its linguistic signs against the background of cultural model of rights and duties opposition in organization of a human community, and shows the word *law* in the model of semantic structures forming the semantic field of normative and descriptive expressions concerning interpersonal relations.